pismo codzienne.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

N.er 181.

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

Polak Sumienny

SOBOTA dnia 25 Czerwca 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

DO RZĄDU NARODOWEGO.

Dnia 14 Czerwca wojsko Narodowe rozpoczęło działanie zaczepne przeciwko nieprzyjacielowi zajmującemu Wtwo Podlaskie i Lubelskie, a szczególniéj w celu zniesienia korpusu Rüdigera stojącego w okolicach Lublina. Dnia 15 główna kwatera była w Siennicy, gdzie pozostałem z rezerwami dla zabezpieczenia z jednéj strony wypraw Jen: Jankowskiego i Rybińskiego, a z drugiéj strony Warszawy przeciwko zamachom głównéj armji nieprzyjacielskiéj. Jen. Rybiński udał się przez Wodynie, Domanie i t. d. — Dnia 18 zajął Zbuczyn i Siedlce, gdzie zabrał dość znaczne magazyny. — Szybkie ustąpienie nieprzyjaciela ku Bugowi, nie dozwoliło zadać mu klęski, ani też mógł Jenerał Rybiński zapędzać się w daleką pogoń i oddalać się przezto od reszty naszego wojska.— Jen: Jankowski z dywizją pieszą, Jen. Milberg z dywizją konną pod dowództwem Turna, z korpusem oddzielnym Jen. Remarino, mieli rozkaz udania się przez Kock w Lubelskie dla attakowania tą przemagającą siłą Rüdigera i pobicia go. D. 18 Czerwca oddział Jen. Jankowskiego zajął Łuków rozbiwszy częścią, a częścią zabrawszy w niewolę znajdujący się tam oddział kozaków i zabrał dość znaczny magazyn. Tegoż samego dnia Jen. Jankowski przybywszy do Gułowa pod Adamowem, dowiedział się, że nieprzyjaciel przeszedł wbród na prawy brzeg Wieprza pod Łysobykami. W obawie tedy, ażeby mu ten nieprzyjaciel nie uszedł, podzielił cały swój korpus na małe oddziały, które rozstawił w Kocku, a na polu w Rudzie, Serokomli. Jenerała zaś Turno wysłał z Adamowa na Gutowską Wolę i Budziska ku Łysobykom z trzema bataljonami 3go pułku strzelców pieszych, jednym bataljonem Grenadjerów pułku 4go strzelców konnych, trzema szwadronami 7go pułku Ułanów i z ośmioma działami. Jenerał Turno z tą siłą nieprzechodzącą 3,000 ludzi, już pod Budziskami spotkał o god: 3 rano dnia 19 nieprzyjaciela, którego niewahał się natychmiast attakować, rachując na zapowiedziane wsparcie Jenerała Jankowskiego całemi siłami. Tymczasem żadna pomoc niezjawiła się z naszéj strony, gdy nieprzyjacielski korpus wzmógł się cząstkowo do kilkunastu tysięcy. Byłto albowiem cały korpus Rydygiera, z którym Jenerał Turno zwiódł 6cio godzinną walkę jak najszczytniejszą dla niego, jakoteż i dla wojska walczącego pod jego rozkazami. Bój ustał o godzinie 9 rano i obiedwie strony zostały na swoich stanowiskach. Nakoniec Jenerał Turno otrzymawszy wyraźny rozkaz cofnięcia się z pobojowiska udał się do Czarny.

Straty Jenerała Turno w téj chwalebnéj walce wynoszą 270 rannych i zabitych, między któremi jest 6 officerów rannych. Ale oprócz tego oddziały nieprzyjacielskie wkradłszy się między rozrzucone kolumny Jenerała Jankowskiego, pojmały dwóch adjutantów niosących jego rozkazy, i majora z kwatermistrzostwa Butrym. Podobnież zabrały kilkanaście jaszczyków z amunicją i kassą jednego pułku, co wszystko bez eskorty było zostawione. Po bitwie stoczonéj przez Jenerała Turno i tegóż samego dnia około południa wszystkie siły zajdujące się pod komendą Jenerała Jankowskiego były zabrane pod Gutowską Wolą, gdy Ridiger ściągnął swoje siły pod Przytoczną. Jenerał Jankowski rozpoczął ruch ku Warszawie, a Jenerał Ridiger podobnież się cofnął. Jenerałowie Jankowski, Bukowski powołani są do

wytłómaczenia się z swojego postępowania; na ostatnim ciąży zarzut, że będąc ze swoją kolumną najbliżéj Jenerała Turno, na odgłos jego walki nie poszedł mu w pomoc.

Wódz Naczelny (podpisano) SKRZYNECKI.

Do Rządu Narodowego nadszedł rapport Jenerała Giełguda o bitwie pod Rajgrodem datowany w Suwałkach d. 1 Czerwca r. b., jest téj saméj treści, jak umieszczony w wczorajszym Nrze z następującemi szczegółami: że pomiędzy zabitemi i rannemi nieprzyjaciołmi, byli: Jenerał Nisatów, kilku sztabs-officerów; pomiędzy zabranemi w niewolę jeden Pułkownik i kilkunastu officerów; że nieprzyjaciel cofając się palił domy włościan i obywateli, szczególniéj tych, którzy w teraźniejszych okolicznościach jaką usługę krajowi uczynili; że niszczy magazyny i zapasy żywności.

Dowódzca Gwardji Narodowéj.

Gdy Gwardja Narodowa w dniu 26 b. m., to jest: w Niedzielę, ma odbyć Lustracją punkt o godzinie 5téj z rana na placu przed Lazaretem Ujazdowskim; Dowódzca Gwardji Narodowéj wzywa przeto wszystkie osoby do tejże Gwardji należące, a nawet i te które od osobistéj służby mają uwolnienie, ażeby tam gdzie kompanja zbiera się, do tejże Lustracji stawić się nie omieszkały, z bronią jaką posiadają, lub bez broni, i w ubiorze bądź gwardyjskim, bądź w innym. Warszawa d. 24 Czerwca 1831 r.

w Zastępstwie
Generał Brygady *Łubieński.*

(*P. R.*) Niestawających gwardzistów jako niegodnych Polaków, przez pisma publiczne ogłaszać będziemy.

Wypis z księgi stósownie do art. 4 *Uchwały Sejmowéj z d.* 19 *Kwietnia* 1831 *r. w Izbie Poselskiéj otworzonéj do zapisywania ofiar dla walczących w obecnéj sprawie wojowników.*

W skutek powyższéj Uchwały Sejmowéj zapisuję i już zapisałem urzędownie:

1. Każdemu w dobrach moich, osiadłemu gospodarzowi rolnemu, który po 29 Listopada 1831 roku wszedł w szeregi obrońców Ojczyzny i choć raz walczył za niepodległość Polski, sześć morgów dobrego gruntu ornego, na własność i dziedzictwo, za opłatą z morgi dwóch zł. polskich, rocznie na szkółkę wiejską.

2. Każdemu zaś z wyżéj wymienionych, który będzie miał świadectwo, iż się w boju odznaczył, dostarczę bezpłatnie zabudowania gospodarskie, w sprzętach i bydle załogę, jaką się zwykle daje włościanom.

3. *Oprócz tego*, każden dóbr moich mieszkaniec, któryby choć raz walczył za Ojczyznę, po skończonéj wojnie za powrotem do domu, dostanie odemnie wynagrodzenia złotych polskich pięćdziesiąt.

4. Każdy z wyżéj wymienionych przez nieprzyjaciela do kalectwa przywiedziony, i do zarobkowania niezdatny, ma sobie niniejszém zapewnione: iż do tego co w moc Uchwały Sejmowéj od kraju pobierać będzie, tyle dokładać się obowiązuję póki w rodzinnéj włości mieszkać i ta własnością moją będzie: iżby miał z czego swobodnie wszystkie potrzeby życia opędzić. Rozporządzenia artykułem tym objęte, rozciąga się w zupełności do pozostałych, po poległych z dóbr moich żołnierzy, wdów i dzieci małoletnich, dopóki te dostatecznie same na siebie zarobić nie będą mogły.

Dan w Warszawie dnia 30 Marca 1831 roku.

(pod:) Wład: Hr. *Ostrowski* Marszałek.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Zacni obywatele powiatu Stopnickiego, dzieląc uczucie wspólnéj naszéj sprawy, nadesłali na ręce Ordonatora wojska pułkownika Dobieckiego summę złp. 309 gr. 20. przeznaczając takową na lazarety Warszawskie.

Jenerał Jankowski.

Celem rozmów dnia wczorajszego w Stolicy był Jenerał Jankowski; obwiniano go o niedopełnienie powinności, a bardziéj jeszcze o zaniedbanie i widoczną stratę, choć niezbyteczną, wojsk narodowych. Officerowie i żołnierze téj Dywizji, którzy przeszli Warszawę, widocznie to potwierdzili, i z oburzeniem mówili; — „Jak można było polegać na Człowieku, który pierwszy z Polaków opuścił Napoleona i przeszedł na stronę Alexandra, który od „Mikołaja doświadczył łask, i te tkwią mu w pamięci, tém bardziéj, że syn jego jest w Petersburgu, i wychowańcem jest Cesarskim, wychowańcem naszego wroga.” — Wyrazy te zwróciły zupełną uwagę słuchających i wiarę zjednały; nastręczyły nadto konieczny wniosek, aby Jenerał Jankowski pod Sąd wojenny oddany został, przed którym albo niewinny niech się oczyści, albo winny poniesie przyzwoitą karę; tego wymaga Ojczyzna, tego Naród cały; na to wzgląd mieć powinien Rząd Narodowy i Wódz Naczelny. Jeżeli bowiem winy i zbrodnie bezkarnie mają uchodzić, szkoda naszego poświęcenia, szkoda trudów i wysileń Narodu; naprożno upłynęła noc 29 Listopada, i Polska nie może się spodziewać być niepodległą, jeżeli wyro-

dne syny Ojczyzny, zdrady dokonanéj krwią nie obmyją, i takowa bezkarnie uchodzić im będzie.

A R M A T Y.

Rząd Narodowy przecież po kilku miesiącach, kazał lać armaty żelazne na obronę wałów stolicy, musiało w przódy brakować żelaza?

Wykonanie tego dzieła, poruczono Henrykowi Hr. Łubińskiemu, spodziewamy się, iż ten czynny urzędnik dołoży wszelkiéj gorliwości, aby powierzona kierunków, jego praca i śpieszny skutek wzięła, i aby zasłużył sobie na wdzięczność rodaków, a tém samém na zapomnienie uchybień, które w niepamięci przez wzgląd na jego zasługi, zagrzebane być winny.

Kiedy w Brześciu Litewskiem jeden z Jenerałów rossyjskich pytał się officera polskiego w niewoli będącego, wiele armat ulano w Warszawie, a ten odpowiedział: że kilkanaście, rozśmiał się na to, dobrze wiadomy stanu interessu tego, i rzekł, *udawałyby się wam lepiéj armaty*, *gdybyście lepiéj kruszcu dobierali*, *ale w nim pomięszało się wiele srebra rossyjskiego?* należałoby zwrócić uwagę, czyli istotnie kruszec ten nie zamięszał się między kieszenie fabrykantów; przypominamy zarazem, że żyją jeszcze ludzie, którzy z dzwonów za Kościuszki lali działa; że nawet jest w Warszawie giser z ludwisarni Petersburgskiéj, który lubo oświadczył, że nie może pracować przeciwko ojczyźnie, przecież można go zmusić, i nietrzeba się uwodzić w potrzebie Ojczyzny, niepotrzebną skrupulatnością, któréj wrogi nasze w najmniejszéj rzeczy nie mają.

Uwaga nad uwagami.

Pan M. odpowiadając w wczorajszéj *gazecie polskiéj* Nro 163, na artykuł Pana K. R. objęty tąż gazetą Nro 157, słusznie między innemi powstaje na złośliwą chętkę,)mówię chętkę, bo w rzeczy saméj Pan K. R. nigdy nie był, nie jest i niebędzie wstanie) ubliżenia nieśmiertelnemu filozofowi Mojżeszowi Mendelsohn, powiada bowiem Pan K. R. w swoiéj uwadze do wspomnionego artykułu ad Nro 157 „*wyciąg jednak z talmudu co do niektórych stósunków prawnych przez uczonego Mendelsohna*, *mamy po niemiecku*. *W dziełku tém rozlane są i zasady moralności*, *lubo nie dość wyraźnie*, *bo Mendelsohn był żydem.*“

Tym czasem redakcja gazety polskiéj w Nrze 163 popisała się własną uwagą poniżéj odpowiedzi Pana M. w wyrazach: „*Bezzasadnie się tu zdaniem naszem obraża autor*, *jakoby ubliżeniem pamięci Mendelshona*, *nie ubliżył jéj Pan K. R. jeżeli powiedział*, *że Mendelshon mimo całą swoję naukę*, *nie wyświecił w Rytual gesetze der Juden* (*obrządkowe ustawy żydów*) *wszystkich dziwactw talmudycznych.*“

Ktokolwiek umie czytać, i ma nieco pojęcia, łatwo pozna, iż redakcja gazety polskiéj chąc bronić Pana K. R. a zarazem nazwać *bezzasadnem*, słuszne oburzenie się Pana M. wyraźnego dopuściła się kłamstwa literackiego; odmienna wcale jest myśl, odmienne wcale są wyrażenia Pana K. R. od tych, jakie redakcjia gazety polskiéj powołuje. Pozwoli sobie przytem Pan K. R. oświadczyć: iż wzmiankowany jego zarzut jest tak niedorzecznym i śmiesznym, że na żadną nie zasługuje odpowiedź. Jakże bowiem można żądać, aby w dziele (jakim jest wspomnione) traktującém *o spadkach*, *darowiznach*, *testamentach*, *kontraktach*, lub *zapisach małżeńskich* i kilku jeszcze tym podobnych jedynie przedmiotach, autor rozwodził się *o zasadach moralności?* Było to samo co wymagać po wydawcy ustaw celnych, aby w nich rozprawiać o *ludzkości*. Nadto dziwuję się, że równie Pan K. R. jak redakcja gazety polskiéj mylnie poczytują wspomnione dzieło Mendelsohna za *wyciąg z talmudu*. Jest ono bowiém wyciągiem nie z talmudu, ale z dzieła powagę religijną mającego p. t. *saulchan aruch*, i z innych późniejszych dzieł rabinicznych; o czém przekonać się można w wstępie autora do tegóż dzieła. Takie to bąki strzelają zwykle ludzie chcący rozumować o przedmiotach sobie obcych, a potrzebna śmiałość połączona z miłością, intollerancją, nie odpowiada obecnemu duchowi czasu. — Dnia 20 Czerwca 1831 r. F...

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Z Turynu donoszą że Rząd tameczny zaciąga pożyczkę 1,250,000 liw: na 5 od 100 która w pięciu latach ma być wypłaconą.

— Księżna Parmy wydała dekret pod dniem 28 Maja r. b. w 9 artykułach, którym objawiła swą wolę: iż ci którzy podnieśli, rozszerzyli lub też byli ajentami rewolucji, będą karani podług całéj surowości praw dotąd istniejących. Ci, którzy groźbami lub wrzaskami przyczynili się do naruszenia spokojności, ulegną karom poprawczym. Za granicę zbiegli mają być zaocznie sądzeni a jeżeli powrócą w więzieniu osadzeni. Urzędnicy i pensyonowani od Rządu utracają korzyści takowe; nakoniec podofficerowie i żołnierze którzy służyli w Gwardji Narodowéj amnestją mają udzieloną. Taka łaskawość monarchini miała być skutkiem natchnienia dworu austryackiego.

— Menotti Naczelnik rewolucji w księstwie Modeny skazany na śmierć, przed wykonaniem wyro-

ku napisał list do żony i prosił sędziego Zerbini, aby jéj mógł być doręczony. Sędzia godny urzędnik swego monarchy, wzbronił mu téj ostatniéj pociechy i list podarł w jego oczach!!!

— Książe Modeny zapragnął sprowadzić kata drugiego do swéj stolicy, bo jeden nie wystarczał jego tyranji, prosił przeto Księżnéj Parmy o pożyczenie mu takowego. W skutek zezwolenia eskorta chciała poprowadzić kata, ten wzbraniał się udać w podróż i uciekł oknem, ale przytrzymany, i zniewolony, przybył do Modeny. Spodziewają się jednak, że tu niedługo zabawi w tém mieście, bo go Księżna Parmy w skutek powyżéj cytowanego wyroku wkrótce sama potrzebować będzie. Tyran Modeński w dzień Bożego Ciała wchodząc do kościoła katedralnego ugodzony został w ramie kulą z Wiatrowki, ale nieszczęściem, nie na śmierć. Rozruch wszczął się natychmiast między zgromadzonym ludem i jedynie obecność wojsk Austrjackich spokojność utrzymać zdołała. Ponieważ wiele ofiar despotyzmu zginęło z rąk tego Nerona, nie można mieć porozumienia tego czynu, jak tylko na znaczną liczbę osób, przeto przetrząsano wszystkie domy około kościoła, aresztowano wiele osób, czyniono badania i poszukiwania ale wszystko nadaremnie. Tyrani bowiem nigdy spokojnemi o życie swoje być nie mogą i czy prędzéj czy poźniéj dosięgnie ich kara zasłużona, kara za uciemiężenie ludu w którym religja bliźniego kochać nakazuje. Jenerał powstańców Włoskich Zuchhi miał być skazany na śmierć przez sąd wojenny w Gratzu, lecz ułaskawiony został przez Cesarza Austrjackiego. Ponieważ niewiadomo nam aby Zuchhi był poddanym austrjackim nie możemy wierzyć temu, iżby Cesarz Austrjacki w swoich krajach poddanego obcego za przewinienia przeciw obcemu rządowi miał kazać sądzić, inaczéj nie wiemy, jak sądzić o pięknych słowach nieinterwencji, i gościnności, a przeto o los Dwernickiego lękaćby nam się wypadało. Lubo zaś Zuchhi przez posiłkujące Papieża wojska austrjackie został schwytany, nie do Cesarza Austrji należy sąd o występku, lecz albo go odesłać powinien Papieżowi, albo też uwolnić.

— Posłowie Angielski i Francuzki przedstawili Papieżowi ultimatum z żądaniem aby udzielił amnestją swoim poddanym, aby nadal zarząd nie był w ręku duchowieństwa, ale świeckich urzędników, aby nawet dobra duchowne przeszły pod administracją świecką. Papież oddał takowe ultimatum pod roztrząsanie kollegjum Kardynałów, na którém większość zdaje się że będzie temu przeciwną, ale eskadry angielska i francuzka na morzu Śródziemném, na pokładzie których są wojska linjowe, zdaje się że silnie wspierać go będą i skłonią świętą kongregacją do przyzwolenia.

— Rządca Kantonu w Tessino w Szwajcarji na żądanie Austrjaków wzbronił pobytu w swym kraju wychodzcom z państwa Papiezkiego i innych krajów włoskich, a nawet dopełnił obowiązków policjanta w ich przytrzymaniu, a to powodowany ważnemi okolicznościami? Złe czasy kiedy urzędnicy republikanckiego kraju więcéj cenią pieniądze niż wolność i niepodległość.

— Król francuzki ciągle podróżuje po francyj. Dzienniki tego kraju napełnione są rozmaitemi adressami do króla i odpowiedziami na nie.

— Do Cherbourga rzeczywiście przybył Ex-Cesarz Brazylski.

— W Hanowerze i we Francyj wydano zaradcze przepisy przeciwko cholerze, w ostatnim kraju Minister marynarki przepisał kwarantannę na okręta Rossyjskie i wszelkie inne z portów Rossyjskich przybywające.

— Król Pruski wydał pod d. 15 Czerwca r. b. dekret z 17 art: składający się, stanowiący kwarantannę z przyczyny cholery, przekraczający granicę ulegną nietylko karze więzienia od roku do 10 lat ale nawet mogą być w miejscu przestąpienia zabitemi.

Ciekawi jesteśmy, czy względem rossjan ta surowość będzie miała miejsce?

— Z Berlina wyjechali prawie wszyscy Rossjanie a między temi i Jenerał Diaków d. 22 Czerwca r. b. do Petersburga, a to przez Lubekę.

— Eskadra francuzka krąży przy ujściu Tagu, przez co handel w Lizbonie jest zupełnie zatamowany, klassa najniższa mieszkańców żyjąca jedynie z zarobku za lichtowanie lub ładowanie towarów, w niedostatku i braku chleba, ztąd panuje wielkie nieukontentowanie, i lękać się należy rozruchów.

— W Hiszpanji Król daje uroczystości, sądy skazują na śmierć tak zwanych spiskowych, a mieszkańcy w prowincjach burzą się i formują grupy, które trudnią się rabunkiem i mordami.

— Gazeta Augsburgska donosi o poddaniu się Wilna powstańcom. Nadmienia że załoga tego miasta składała się z trzech pułków, z których dwa były litewskie, te połączyły się z mieszkańcami, i miasto powstańcom wydano. Taż gazeta także donosi o poddaniu się Kowna powstańcom. Wejście wojsk polskich do Litwy wzmogło nadzieje powstańców Wołyńskich. Powstańcy podolscy w 3000 uderzyli na Jenerała Lewaszów przy Daszowie i zabrali mu dwa działa, ale po dzielnym odporze gdy Sobański dowódzca zginął, a Rzewuski zniknął, rozpierzchli się. Pułkownik Kolisko w 600 ludzi schronił się do Gallicji, których z bronią i końmi odesłano do Ziemi Siedmiogrodzkiéj.

Polscy Officerowie z korpusu Dwernickiego mieszkający w Brünie żyją po przyjacielsku między sobą, nie przyjęli ofiarowanych przez Austrją pieniędzy na ich utrzymanie.

Felix Saniewski *Wydawca odpowiedzialny.*